

**Sygn. akt: I C 530/19**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

|                 |                                   |
|-----------------|-----------------------------------|
| Przewodniczący: | sędzia Wojciech Waclaw            |
| Protokolant:    | sekretarz sądowy Justyna Szubring |

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2019 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. S. (1), H. J., A. S. (2)**

**przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

**o zapłatę**

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 1817,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu

III. nakazuje ściągnąć od powodów na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) kwotę 5000,- zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu w pozostałej części nimi powodów nie obciążając.

**I C 530/19**

## UZASADNIENIE

**Powodowie A. S. (3), A. S. (1) i H. J.** wnieśli o zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela kwot po 10 000,- zł wraz z określonymi w pozwie odsetkami.

Na uzasadnienie swojego żądania powodowie wskazali, iż dochodzą roszczeń w związku z niezachowaniem należytej staranności przez adwokat M. L. mającą wykupioną polisę odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń jako pełnomocnika procesowego powodów w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Olsztynie pod sygnaturą (...), w której to Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia (...) roku oddalił powództwo skierowane przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie za mienie odebrane powodom i ich poprzednikom prawnym na skutek wydania decyzji administracyjnej która następnie została uznana za nieważną.

Precyzując swe stanowisko co do tego na czym polegało nienależyte wykonanie zobowiązania przez ubezpieczoną powodowie wskazali, iż małżonkowie H. i B. S. byli właścicielami gospodarstwa rolnego o łącznej powierzchni (...) hektarów położonego w miejscowości N., w tym znaczną część należącej do nich nieruchomości stanowiły lasy.

W dniu 23 sierpnia 1982 roku zmarł B. S., wobec czego wdowa po zmarłym H. S. wraz ze swoim synem A. opuściła prowadzone gospodarstwo i wyjechała do Niemiec.

Drugi z synów A. wyjechał do Niemiec już w roku 1980 na pobyt tymczasowy i w dalszym ciągu posiada obywatelstwo polskie.

W dniu 15 lutego 1983 roku naczelnik Gminy P. na podstawie przepisu art. 38 ustawy z dnia 14 lipca 1961 roku o gospodarce terenami w miastach i osiedlach wydał decyzję nr (...) przejmującą na rzecz Skarbu Państwa gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami położonymi we wsi N. stanowiące własność H. i B. S., zapisane w księdze wieczystej nr (...) składające się z działek szczegółowo wymienionych w decyzji, o ogólnej powierzchni (...) hektarów.

W uzasadnieniu decyzji Naczelnik Gminy stwierdził, że właściciel przedmiotowego gospodarstwa zmarł jesienią 1982 roku, a jego małżonka wraz z rodziną wyjechała na pobyt stały poza granice kraju, nie wyzbywając się nieruchomości i nie regulując jej stanu prawnego.

Na podstawie wniosku z dnia 1 sierpnia 1984 roku do którego załączono decyzję naczelnika gminy z dnia 15 lutego 83 roku w dniu 2 sierpnia 1984 roku w dziale drugim księgi wieczystej (...) dokonano wpisu prawa własności na rzecz Skarbu Państwa.

W dniu 16 września 1991 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie stwierdził, że spadek po B. S. zmarłym 23 sierpnia 1982 roku w O. na podstawie ustawy nabyli żona H. J. oraz dzieci A. S. (3) i A. S. (4) po 1/3 każde z nich.

Powód A. S. (4) zmienił nazwisko na S., zaś powódka ponownie wyszła za mąż w 1984 r. roku i tym samym zmieniła nazwisko na J. W konsekwencji postanowieniem z dnia 3 lutego 2015 roku w sprawie (...) (...)sprostował oczywistą omyłkę w postanowieniu z dnia 16 września 1991 roku.

W dniu 30 stycznia 2012 roku Wojewoda (...) - (...) stwierdził nieważność decyzji Naczelnika Gminy w P. z 15 lutego 1983 roku co do części działek co do części zaś stwierdził, że decyzja została wydana bez podstawy prawnej jednak z uwagi na wywołanie nieodwracalnych skutków prawnych odmówił stwierdzenia jej nieważności

W uzasadnieniu tej decyzji wojewoda określił obowiązujące na dzień wydania decyzji numery ewidencyjne działek wchodzących w skład przejętego gospodarstwa rolnego, wskazując, iż stanowią one własność osób fizycznych, Gminy P., Skarbu Państwa – A. R. oraz Skarbu (...)W..

Wskazana decyzja została przez Wojewodę (...) - (...) uchylona kolejną decyzją z 19 lutego 2013 roku, w której jednocześnie stwierdzono nieważność decyzji z dnia 15 lutego 1983 roku w całości.

W oparciu o uzyskaną decyzję nadzorcą Wojewody (...) - (...) powodowie zdecydowali się na wniesienie powództwa o odszkodowanie, udzielając pełnomocnictwa procesowego adwokat M. L. i stosowny pozew datowany na dzień 10 marca 2014 roku został złożony do Sądu Okręgowego w Olsztynie w dniu 13 marca 2014 roku a sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą (...)

Pozwani zostali Skarb Państwa - Wojewoda (...) - (...) oraz Nadleśnictwo W., a także Wójt Gminy P..

W sprawie miał miejsce jeden termin termin rozprawy, na którym Sąd Okręgowy zamknął rozprawę i wydał wyrok odrzucający powództwo przeciwko Wójtowi Gminy P. oraz oddalający powództwo w stosunku do pozwanego Skarbu Państwa.

Z pisemnego uzasadnienia wyroku wynika, że przyczyną oddalenia powództwa było jego nieudowodnienie i niewykazanie przez powodów reprezentowanych przez profesjonalnego pełnomocnika przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy wskazał na uzasadnieniu na liczne uchybienia pełnomocnika w zakresie inicjatywy dowodowej, przejawiające się między innymi w niewykazaniu, że decyzja Naczelnika Gminy stanowiła podstawę ujawnienia prawa własności na rzecz Skarbu Państwa, bowiem nie przedłożono odpisu księgi wieczystej, brak było zawnioskowania dokumentów znajdujących się w aktach księgi wieczystej, nie wykazano związku przyczynowego pomiędzy decyzją a powstaniem szkody, nie wykazano też jej definitywnego charakteru.

Nieprecyzyjnie też sformułowano żądanie pozwu, nie wskazano aktualnej numeracji działek, nie wykazano również wysokości szkody, bowiem wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego został sformułowany w sposób zbyt ogólny.

Wobec powyższego strona powodowa wskazała, iż z uwagi na niedbałe prowadzenie sprawy przez ubezpieczoną, która reprezentując powodów nie przejawiała koniecznej aktywności procesowej i nie złożyła odpowiednich wniosków dowodowych w celu udowodnienia roszczenia zgodnie z wymogiem artykułu 6 Kodeksu Cywilnego, żądanie pozwu jest zasadne, tym bardziej, że lektura uzasadnienia załączonego wyroku wskazuje na to, iż powództwo byłoby uwzględnione w razie złożenia odpowiednich wniosków dowodowych przez pełnomocnika procesowego.

Czynności tych, czy też zaniechań nie cechowała należyta staranność i pozostawała ona w sprzeczności z przyjętymi standardami reprezentacji strony w procesie.

Powodowie na skutek skierowania wezwania do zapłaty do adwokat M. L. otrzymali informację, iż posiadała ona polisę od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...).

W związku z powyższym powodowie pismem z dnia 14 czerwca 2017 roku zgłosili szkodę w wysokości 2 mln zł i pozwany ostatecznie odmówił wypłaty

W tym stanie rzeczy powodowie dochodzą roszczenia odszkodowawczego za część przejętej na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości co do której prawo własności przysługuje aktualnie osobom fizycznym i osobom prawnym chronionym ręką wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Pismem z dnia 30 lipca 2019 r. powodiwe rozszerzyli powództwo do kwoty łącznej 1 280 870,-zł (k.435).

Pozwany (...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany podniósł w pierwszej kolejności, iż nie zostało w toku niniejszego postępowania wykazane, na czym miałyby polegać wina ubezpieczonego pełnomocnika i niewykonanie lub nienależyte wykonanie przezeń zobowiązania.

Stosunek zlecenia bowiem na którym opiera się pełnomocnictwo polega na umowie starannego działania i pełnomocnik powodów staranności tej dochował, nie odpowiada zaś za przegrane sprawy, jeśli nie dopuścił się kardynalnych błędów.

W ocenie pozwanego pełnomocnik w szczególności nie mógł też odpowiadać za błędne posunięcia swego klienta, który wypowiedział pełnomocnictwo i nie zaskarżył wydanego w sprawie wyroku.

Jednocześnie wskazał, iż wobec powodów zachodziły ustawowe przesłanki przejścia nieruchomości na Skarb Państwa z mocy samego prawa tj. z mocy art. 39 ust 3 Ustawy z 14 lipca 1961 r., wobec czego to nie ma związku przyczynowego pomiędzy wydaną decyzją a odebraniem własności. Wskazał też co do wysokości dochodzonego roszczenia na fakt uzyskania przez powodów odszkodowań za pozostawione w Polsce mienie.

### **Sąd ustalił i zważył co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie i dla porządku wskazać należy, iż stan faktyczny w niniejszej sprawie jest bezsporny o tyle, o ile dotyczy przebiegu postępowania w sprawie (...), w szczególności treści złożonego w niej pozwu, przebiegu jedynej rozprawy, treści zapadłych w jej toku decyzji procesowych podjętych przez Sąd Okręgowy w Olsztynie oraz motywów jakimi kierował się ten Sąd oddalając powództwo.

Jednocześnie nie jest zaprzeczonym fakt, iż po wydaniu wyroku powodowie wypowiedzieli ubezpieczonemu pełnomocnikowi pełnomocnictwo i nie złożyli od zapadłego wyroku apelacji, uznając, iż szanse na jej wygranie są żadne lub znikome, zaś jej wniesienie wymagałoby poniesienia z ich strony nadmiernego wysiłku finansowego. Zostało to zresztą wprost przyznane w toku niniejszego postępowania przez stronę powodową.

Nie są nadto kwestionowane wszystkie okoliczności faktyczne dotyczące tytułu własności do spornego gospodarstwa przed wydaniem decyzji, fakt przejścia praw z tytułu spadkobrania na powodów jak i to, że wskutek przedmiotowej decyzji własność gospodarstwa przeszła na Skarb Państwa w tym znaczeniu, że decyzja stanowiła podstawę dla wykreślenia ujawnionych w księdze wieczystej w czasie wydania decyzji właścicieli i wpisania Skarbu Państwa oraz zbycie części działek wchodzących w skład gospodarstwa na rzecz osób trzecich, korzystających z rękoi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Nadto dołączone do sprawy kolejne decyzje unieważnieniowe także nie są sporne, tak jak i niespornym jest fakt stwierdzenia nieważności ostatecznie całej decyzji z roku 1983. Wszystkie przywołane w pozwie fakty (abstrahując od zawartej tam ich oceny) Sąd uznał za niesporne i udowodnione, jako takie też stanowią element ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego.

W tych warunkach, zważywszy na podjętą przez pozwanego obronę procesową, istota rozstrzygnięcia w sprawie ogniskowała się wobec ustalenia wszystkich przesłanek odpowiedzialności osoby ubezpieczonej, skoro odpowiedzialność pozwanego stanowi tu płynącą z umowy emanację odpowiedzialności pełnomocnika w jej wszystkich ustawowo określonych płaszczyznach t.j. najogólniej rzecz ujmując niewłaściwego poprowadzenia procesu, poniesienia szkody, oraz związku przyczynowego pomiędzy oboma wskazanymi wyżej elementami konstrukcyjnymi odpowiedzialności kontraktowej wobec mocodawcy.

W ocenie Sądu jednakże zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie przysporzył podstaw dla poczynienia w tej mierze korzystnych dla strony powodowej ustaleń i wysnucia takich samych wniosków.

W pierwszej bowiem kolejności wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom zawartym w pozwie, po stronie ubezpieczonego pełnomocnika w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób było dopatrzeć się cech niezachowania należytej staranności i co więcej związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem pełnomocnika, a ostatecznym przegraniem przez stronę powodową procesu.

Dla uporządkowania przy tym dalszych w tej mierze rozważań warto wskazać, iż Sąd rozpoznający sprawę niniejszą podziela argumentację strony powodowej co do tego, iż okoliczności ujawnione zarówno w toku niniejszego postępowania jak i istniejące w toku postępowania wszczętego w roku 2014 dawały podstawę dla uznania, iż powodowie ponieśli określoną szkodę w postaci bezpowrotnej (przynajmniej w części) utraty prawa własności spornego gospodarstwa w związku z wydaniem bezprawnej decyzji z roku 1983 i w tym zakresie istniały naówczas prawnomaterialne podstawy dla zasądzenia stosownego na ich rzecz odszkodowania w zakresie dochodzonym pozwem w niniejszej sprawie.

Nie ma bowiem racji pozwany ubezpieczyciel podnosząc, iż wobec powodów zachodzą czy zachodziły na chwilę wydania unieważnionej decyzji przesłanki przejścia na Skarb Państwa własności z mocy prawa, co zostało już dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych ( w tym tut. Sądu).

Dotyczy to choćby tego, iż pod wzmiankowane przepisy nie podpadają w żadnym razie spadkobiercy którzy otrzymali pozwolenie wyjazdu i zeń skorzystali, (co dotyczy powodów) jak i faktu niespełnienia innych przesłanek dla

zastosowania art. 38 powołanej Ustawy tzn. utraty obywatelstwa. Nie tylko bowiem nie udowodniono, iż powódka w związku z wyjazdem utraciła obywatelstwo, której to utraty nie można domniemywać, zaś zgoda uprzednia byłej Rady Państwa nie mogła odnieść w tej mierze skutku (por. Naczelny Sąd Administracyjny w wyrokach z dnia 27 października 2005 r., II OSK 983/05, 14 października 2005 r., II OSK 267/05 oraz z dnia 21 grudnia 2006 r., II OSK 1455/05), lecz nie wykazano też by powódka jako „powojenny” już właściciel był tym właścicielem przed wojną, co jawi się oczywistym, zważywszy choćby na wiek powódki oraz jej męża. (w roku 1945 oboje nie byli nawet osobami pełnoletnimi a tym bardziej małżonkami - por. daty urodzenia – kwestionariusz k. 260).

Warto jedynie wskazać na źródło tytułu własności z zupełnego odpisu księgi wieczystej z k. 24, gdzie wskazano m.in. na umowę przekazania własności gospodarstwa z roku 1980, czy orzeczeń sądów z roku 1960 i 1971 r.

Co zresztą najważniejsze, również w sprawie z roku 2014 Sąd Okręgowy w sprawie nie miał wątpliwości co do tego, iż nie zostało wykazane, by powodowie podpadali pod wzmiankowany przepis, czemu dał jednoznaczny wyraz w uzasadnieniu wyroku - k. 238 powołanych akt).

Uznając zatem, iż po stronie powodów w powołanej sprawie istniały faktycznie materialnoprawne przesłanki odszkodowawcze dla domagania się odszkodowania, należało w dalszej kolejności ocenić, czy brak jego uzyskania był wynikiem wadliwego poprowadzenia procesu, w szczególności zarzucanego pozwem braku procesowej aktywności i inicjatywy dowodowej.

Przechodząc w tym miejscu do oceny działania pełnomocnika procesowego z zachowaniem należytej staranności- tu wskazać należy, iż o niedochowaniu przez pełnomocnika należytej staranności można mówić, gdy jego postępowanie w sprawie jest oczywiście sprzeczne z przepisami mającymi zastosowanie albo z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem, znanym przed podjęciem czynności. Oceny należytej staranności w rozumieniu przepisu art. 355 § 2 k.c. należy dokonywać przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności pełnomocnika. Nie oznacza to podwyższonej staranności wobec przeciętnej (ogólnej) wymaganej w obrocie powszechnym, lecz należyta staranność zawodową, której wzorce są budowane z uwzględnieniem profesjonalizmu podmiotów. Profesjonalność adwokata zakłada posiadanie kompetencji w sprawach, których prowadzenia się podejmuje, zatem je zna od strony normatywnej, teoretycznej i zastosowania w praktyce, zwłaszcza poprzez orzecznictwo, a także uwzględniając wystarczające doświadczenie zawodowe i życiowe (tak SN w wyroku z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie I CSK 330/11, OSNC 2012/9/109; SA w Ł. w wyroku z dnia 19 lutego 2016 r. w sprawie I ACa 1230/15, Legalis nr 1446437).

W konsekwencji adwokat odpowiada za szkodę wyrządzoną mocodawcy jedynie na skutek swoich zaniedbań i błędów prowadzących do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby pełnomocnik zachował należyta staranność ocenioną przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru jego działalności. Na stronie domagającej się od pełnomocnika odszkodowania za przegranie procesu ciąży natomiast obowiązek wykazania, że przy dochowaniu przez pełnomocnika należytej staranności miałyby duże szanse na wygranie (por. wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2013 r. w sprawie V CSK 210/12, OSNC 2014/2/14; wyrok SN z dnia 19 grudnia 2012 r. w sprawie II CSK 219/12, OSNC 2013/ 7-8/91).

Analiza czynności podejmowanych w imieniu powodów przez ubezpieczoną w toku postępowania w powołanej wcześniej sprawie nie pozwala na przypisanie pełnomocnikowi zaniedbań czy błędów o skali, które w kontekście oceny normalnego związku przyczynowo skutkowego przekładałyby się na wynik tego postępowania, przy czym, co jest w niniejszej sprawie rzeczą niezwykle istotną, z uwagi na jego przebieg, faktycznie można tu praktycznie rozważać z procesowego i prawnomaterialnego punktu widzenia jedynie ewentualne niedomogi pozwu jako pierwszego pisma w sprawie.

Jak bowiem wynika z przebiegu postępowania przed sądem pierwszej instancji, na pierwszej rozprawie Sąd Okręgowy pominął wszystkie wnioski dowodowe złożone przez stronę powodową uznając, iż sprawa na tym etapie dojrzała do ostatecznego rozstrzygnięcia, przy czym na żadnym etapie sprawy pełnomocnik nie był zobowiązany do złożenia jakichkolwiek wyjaśnień (zarówno do protokołu jak i na piśmie) co do doprecyzowania twierdzeń i ustalenia

okoliczności które miałyby być pomiędzy stronami sporne oraz istotne dla rozstrzygnięcia i jako takie miałyby stanowić realną podstawę należytego pod względem procesowym zawężenia się sporu.

Tak też Sąd w przywołanej sprawie, jak wynika z treści zarządzenia o wyznaczeniu pierwszej rozprawy nie zobowiązywał strony powodowej do ustosunkowania się do złożonych w sprawie odpowiedzi na pozew w kontekście sformułowanych tam konkretnych zarzutów.

Jak też wynika z protokołu pierwszej i jedynej rozprawy, wszystkie wnioski dowodowe strony powodowej (w tym wniosek o opinię biegłego) zostały oddalone, przy czym Sąd oddalając wnioski w tym strony pozwanej, powołał się na przedwczesność dowodu z przesłuchania pracownika pozwanej Gminy B. G. oraz bezzasadność wniosku o opinię biegłego.

Analiza zarówno protokołu pisemnego jak i nagrania rozprawy nie przysporzyła podstaw dla przyjęcia, iż Sąd rozstrzygający sprawę oddalając wnioski dowodowe kierował się innymi motywami niż te które zostały zamieszczone w protokole.

W szczególności z nagrań na płycie CD przebiegu rozprawy nie wynika by Sąd szerzej uzasadnił oddalenie wniosku o biegłego, co mogłoby mieć znaczenie dla bardziej lub mniej adekwatnej reakcji procesowej pełnomocnika powodów na oddalenie wniosków.

Jeśli bowiem strona uzyskała sygnał o bezzasadności wniosku, to za tym mogą się kryć liczne przyczyny oddalenia np. niewykonalność lub nieprzydatność dowodu, niedopuszczalność przeprowadzenia dowodu z innych przyczyn, uchybienie w terminie zawniekania dowodu, czy też wreszcie bezsporność okoliczności na które został złożony.

Pełnomocnik w tym czasie oraz miejscu jakichkolwiek dodatkowych informacji w tej mierze nie odebrał, co siłą rzeczy nie tylko nie stwarzało oczywistej sytuacji konieczności przejawienia konkretnie ukierunkowanej, dodatkowej inicjatywy dowodowej, lecz nawet utrudniło głębszą weryfikację przyczyn dla których wnioski pominięto.

Jedyną zatem adekwatną i racjonalną na tym etapie postępowania reakcją procesową, która pomogłaby urzeczywistnić skuteczność przyszłego zarzutu apelacyjnego było złożenie zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc, ze wskazaniem do protokołu, czego zarzucane uchybienie dotyczyło, co zostało niezwłocznie uczynione.

Na tamtym zatem etapie postępowania, wobec braku możliwości wychwycenia innych przyczyn pominięcia wniosków dowodowych, w ocenie Sądu nie sposób było przypisać stronie powodowej i pełnomocnikowi procesowych zaniechań, których to uniknięcie mogłoby doprowadzić do uwzględnienia powództwa, w całości lub w części.

Warunkiem po temu niezbędnym byłoby bowiem faktycznie wykazanie, iż skoro rzecz się rozstrzygnęła na pierwszej już rozprawie, to przyczyną oddalenia powództwa były tu logicznie rzecz ujmując treściowe nieomogi pozwu, zarówno jeśli chodzi o jego prawnomaterialną treść i zawartą tam argumentację jak i wnioski dowodowe złożone na jej poparcie, skoro Sąd na pierwszej i jedynej rozprawie ocenił jedynie moc, przydatność i miarodajność tych jedynie wniosków i treść tego pisma.

Tu jednakże nie sposób treści pozwu przypisać wadliwości prawniczej skutkującej z założenia bezzasadnością żądania.

Jest w nim bowiem przywołana bezprawność polegająca na wydaniu bezprawnej i unieważnionej decyzji, są też przywołane jej skutki w postaci trwałego pozbawienia prawa własności określonego i w pełni znanego stronom sporu gospodarstwa, jest też w pozwie opis tego gospodarstwa z wyszczególnieniem rodzaju i powierzchni gruntów, a także przypisaniem im wartości, są wreszcie wymienione numery wszystkich działek objętych nieważną decyzją.

Sąd rozpoznający sprawę niniejszą nie dostrzega przy tym w świetle tak, a nie inaczej sformułowanego pozwu oraz stanowisk zajętych przez strony pozwane w odpowiedziach na pozew, procesowej niemożności czy też zbędności prowadzenia dalszego postępowania w zaistniałym stanie rzeczy.

Strona powodowa jednoznacznie bowiem wyartykułowała za jakie wskazane w pozwie grunty domaga się odszkodowania, jakiej łącznie kwoty za nie się domaga i jaka jest podstawa faktyczna oraz prawna sformułowanego pozwem żądania odszkodowawczego, złożył też wnioski o wycenę szkody przez biegłego.

Co ważne, choć model kontrykcyjny procesu zasada się niewątpliwie na inicjatywie dowodowej stron bez dowodowej ingerencji przez Sąd z urzędu, to jednak nie oznacza to samo przez się od początku konieczności przywoływania wszystkich okoliczności i dowodów, co w szczególności dotyczy dowodów na okoliczności jakie na chwilę wniesienia pozwu są czy wydają się oczywiście bezsporne.

Procesy cywilny bowiem wtedy wymaga postępowania dowodowego, gdy okoliczność stanowiąca podstawę żądania i przedmiot dowodzenia jest dla rozstrzygnięcia istotna (art. 227 kpc) i przede wszystkim pomiędzy stronami sporna, bowiem nie wymaga dowodu okoliczność przyznana lub zrównana z nią niezaprzeczona.

Strona miała w ocenie Sądu zatem uzasadnione prawo uznać, iż skoro w toku dość żmudnego zresztą postępowania „unieważnieniowego” nie był w żadnym razie spornym fakt, że całe opisane pozwem gospodarstwo zostało na Skarb Państwa przejęte, to tym samym dołączając do pozwu odpis prawomocnej decyzji z dnia 19 02 2013 r. i poprzedzającej ją decyzji częściowo unieważniającej miała prawo zasadnie przypuszczać, iż treść, skutki oraz okoliczności szczegółowo opisane w tych decyzjach nie będą kwestionowane.

Ostatecznie zresztą, do czego prowadzi analiza dołączonych akt, tak się stało, bowiem zarzuty obu pozwanych nie zmierzały do zakwestionowania tego, że całe opisane pozwem gospodarstwo zostało przejęte na Skarb Państwa, a powodowie faktycznie pozbawieni prawa własności wskutek teje właśnie decyzji.

Warto jedynie zauważyć, iż to właśnie pozwany Skarb Państwa w pierwszej decyzji unieważnieniowej wskazał wprost na te działki czy ich części, co do których zaszły nieodwracalne skutki prawne w postaci nabycia części przejętych gruntów przez osoby trzecie, chronione wiarą publiczną ksiąg wieczystych, przy czym właśnie z samych decyzji wynikało, które to osoby te grunty nabyły, bowiem należały one do kręgu uczestników postępowania unieważnieniowego.

Działki które zostały dotknięte tymi nieodwracalnymi z własnościowego punktu widzenia skutkami zostały wskazane w pierwszej decyzji wprost przez samą stronę pozwaną, co dawało pełne podstawy do uznania, iż ta okoliczność tj. nieodwracalności skutków w postaci definitywnego przejścia własności na osoby trzecie była cały czas niekwestionowana, tak jak w istocie nie było kwestionowanym kto, kiedy, z jakiego tytułu i w jakim czasie został wtórnie właścicielem czy współwłaścicielem poszczególnych części przejętego gospodarstwa.

Pozwany Skarb Państwa usiłował co prawda w toku wzmiankowanego postępowania forsować tezę zmierzającą do przyjęcia, iż powodowie lub ich poprzednicy prawni podpadali pod przepisy art. 38 ust 3 ustawy z 14 lipca 1961 r., to jednak nie tylko (jak już wcześniej wspomniano) jest to stanowisko merytorycznie chybione, ale również nie znalazło jakiegokolwiek akceptacji ze strony sądu orzekającego w sprawie (...). Wynika to wprost z uzasadnienia w teje sprawie, gdzie wskazano na kim to spoczywał ciężar wykazania przesłanek przejścia własności z mocy samej Ustawy (str. 16-17 uzasadnienia k. 237 v-238, 239 akt sprawy (...)).

Warto jedynie zauważyć, iż pozwany Skarb Państwa w powołanej sprawie kwestionując w odpowiedzi na pozew (jak się wydaje w sposób oczywiście dowolny i gołosłowny) prawo własności powodów w dniu wydania decyzji z roku 1983 nie zadał sobie trudu nie tylko wykazania, lecz nawet wskazania osób lub podmiotów które miałyby być właścicielami zamiast powodów, co więcej, nie usiłował bliżej wyjaśnić dlaczego to decyzja z roku 1983 została unieważniona na wnioski powodów jako właścicieli bądź prawnych następców właścicieli spornego gospodarstwa i dlaczego legitymacja do działania powodów w tymże postępowaniu nie została nigdy zakwestionowana.

Jak zresztą stwierdził Sąd w uzasadnieniu wyroku z roku 2014, to właśnie powodowie utracili własność, co w zasadzie zamyka dalsze rozważania na ten temat, skoro w tym zakresie zarzutów nie sformułowano.

Jedyną zaś jak wynika z uzasadnienia wyroku w sprawie (...) okolicznością, która to w istocie miała leć u podstaw oddalenia powództwa był brak wskazania, która to dokładnie część przejętego gospodarstwa została przejęta i została utracona przez powodów w sposób definitywny, co miałyby prowadzić do procesowego urealnienia efektywnie poniesionej szkody, w którym zaś zakresie utrata własności nie jest bezpowrotna i może być skompensowana w sposób restytucyjny, np. poprzez zwrotne przeniesienie własności przez Gminę lub Skarb Państwa bądź sądowe uzgodnienie treści księgi wieczystej i wydanie nieruchomości.

Jak wynika z treści uzasadnienia Sądu Okręgowego taka powinność wykazania definitywnej i nieodwracalnej utraty własności spoczywała z wszelkimi tego negatywnymi konsekwencjami na powodach. (por. str. 23 uzasadnienia k. 241 doł. akt).

Niezależnie od tego czy faktycznie to strona powodowa miała wykazywać „bezpowność” i „definitywność” utraty swej własności, przy bezsporności faktu, iż w związku z nieważną decyzją utrata własności prawnie i faktycznie nastąpiła, nie sposób uznać, iż w zaistniałej na rozprawie lub bezpośrednio przed nią sytuacji procesowej taka potrzeba i nieodzowność złożenia wniosków dowodowych na okoliczność bezpowrotności utraty własności obiektywnie wystąpiła.

Po pierwsze, jak wynika z treści odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa nie deklarował zwrotu w naturze choćby części działek, co mogłoby realnie poddać w wątpliwość nieodwracalność szkody.

Po wtóre, tej kwestii Skarb Państwa w ogóle nie poruszył w swej odpowiedzi, kwestionując jedynie swą odpowiedzialność w płaszczyźnie przesłanek utraty własności z mocy prawa, a także legitymacji powodów z uwagi na brak ciągłości następstwa prawnego (brak postanowienia spadkowego, niezgodności w nazwiskach itd.).

W żadnym zaś razie nie wskazywał na to, iż skutek unieważnienia decyzji własność wróciła z mocy prawa na rzecz powodów, nie wskazał też których to działek miałyby dotyczyć, czyniąc w tym zakresie jedynie uwagi o charakterze hipotetycznym (odp. na pozew k. 155 doł. akt).

Taka też sytuacja sprawiała, iż rozmiar szkody mógł się okazać w tej płaszczyźnie sporny, lecz w takim jedynie zakresie w jakim strony przedstawiałyby przed sądem okoliczności faktyczne treściowo sprzeczne, wtedy bowiem dopiero powstałaby procesowa powinność dowodzenia przez strony spornych okoliczności stosownie do zasad rozkładu ciężaru dowodu płynących z art. 6 kc

Stan sprawy był zatem taki, że w istocie nie było po stronie pozwanej stanowczego twierdzenia co do możliwości zwrotu nieruchomości w naturze choćby w części, co winno po myśli 212 § 1 kpc zostać wyjaśnione. Inaczej trudno było ustalić zakres „sporności” a zatem powinności dowodowych stron.

Jak zresztą wynika z treści samej odpowiedzi na pozew, pozwany Skarb Państwa dostrzegał po swojej stronie procesową powinność ewentualnego wykazania braku szkody wobec możliwości przywrócenia choćby części własności wprost, deklarując zgromadzenie w tej mierze pełnej dokumentacji „własnościowej” i złożenie wniosków dowodowych w tej mierze. Wynika to wprost z wniosku i deklaracji jak na k. 151 doł. akt.

Powyższe z kolei dokumentuje dwie dalsze, nader istotne w sprawie okoliczności. Po pierwsze z pewnością nie sposób mówić tu o braku złożenia stosownych wniosków, skoro procesowa konieczność złożenia była uzależniona od doprecyzowania stanowiska strony przeciwnej.

Po wtóre, w takiej to a nie innej sytuacji procesowej, gdy strona faktycznie z treści protokołu i przebiegu rozprawy nie mogła ustalić i przewidzieć jak zostanie ukierunkowane postępowanie - miała w ocenie Sądu prawo do skutecznego złożenia i przedstawienia ewentualnych dalszych twierdzeń i dowodów w postępowaniu apelacyjnym, w świetle treści wyroku oraz jego uzasadnienia.



Zauważyć przy tym należy, iż strona powodowa w sprawie niniejszej zdaje się nie kwestionować merytorycznej zasadności złożonej ewentualnie apelacji (skoro sprawa w jej ocenie jawi się dla powodów, z punktu widzenia zasadności żądania w sprawie z roku 2014 oczywista), co najwyżej twierdzi, iż wszelkie wnioski dowodowe i twierdzenia w świetle realiów tamtej sprawy okazałyby się nieskuteczne jako spóźnione.

O ile też - jak to już wcześniej wskazano- Sąd rozpoznający sprawę niniejszą stoi na stanowisku zgodnym ze stroną powodową, że roszczenie w powołanej sprawie było obiektywnie zasadne w znacznej jego części, o tyle nie zgadza się ze stanowiskiem, że odstąpienie od wniesienia apelacji przez powodów było procesowo racjonalne i nie przeniosło z punktu widzenia związku przyczynowego wszelkich negatywnych skutków i przyczyn przegrania sprawy na powodów.

Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem strony powodowej, iż z pewnością Sąd drugoinstancyjny oddaliłby wszelkie wnioski dowodowe i twierdzenia zawarte w apelacji po myśli art. 381 kpc jako spóźnione.

W ocenie Sądu bowiem po pierwsze, wniosek o biegłego był zawarty już w pozwie i strona wniosła o wycenę całego gospodarstwa twierdząc, że wszystkie wchodzące w jego skład działki utraciła bezpowrotnie. Biegły w razie wyceny określonego gospodarstwa jako całości, w razie zlecenia wyceny, z urzędu z reguły bada stan ksiąg wieczystych i choćby ze względów porządkujących, dokonuje weryfikacji zmian w zakresie numeracji działek, mając na uwadze treść akt, w tym decyzji z których wynika, które działki należą do Skarbu Państwa, a które do osób fizycznych. Co więcej odsłuchanie w tym zakresie nagrania przebiegu posiedzenia wskazuje, iż wniosek o biegłego dotyczył nie tylko wartości nieruchomości, lecz również obecnego ich faktycznego obecnego przeznaczenia, co zdaje się wskazywać właśnie na ustalenie obecnej przynależności własnościowej poszczególnych działek.

Zauważyć zresztą należy, iż jeśli przydatność sformułowanej tezy dowodowej nie była w pełni przydatna, bądź niepełna z uwagi choćby na stanowisko Sądu rozpoznającego sprawę co do niektórych kwestii, to Sąd jeśli nie musi, to z pewnością może odpowiednio tezę doprecyzować w zależności od zapatrywania co do tego jaki winien być zakres opinii i jej ostateczny, przydatny dla orzeczenia końcowego kształt. Skoro bowiem krótko mówiąc, jest wniosek o wycenę całości, to tym bardziej Sąd może i jak się wydaje winien wycenę tę w zależności od procesowych potrzeb ograniczyć, jeśli uzna to za stosowne i tak też pełnomocnik prowadzący sprawę mógł zakładać.

Dlatego też można z wysokim prawdopodobieństwem uznać, iż stosowne dowody wnioskowane apelacją mogłyby być dopuszczone z pozytywnym dla skarżących skutkiem i przeprowadzone przez Sąd drugiej instancji jako sąd merytoryczny.

Nie sposób zaś przesądzać hipotetycznych „odmownych” decyzji procesowych sądu drugiej instancji w tym zakresie, jeśli taki a nie inny przebieg zdarzeń nie jest ustalony z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością.

Takiej zaś skali prawdopodobieństwa zastosowania w drugiej instancji art. 381 kpc przebieg sprawy (...) z wyłożonych wcześniej przyczyn nie uzasadnia.

Co najważniejsze, w takiej sytuacji nic od strony procesowej nie stało na przeszkodzie, by to sąd drugiej instancji jako sąd kontynuujący merytoryczne rozpoznanie danej sprawy, samodzielnie ustalił w jakim zakresie z uwagi na możliwości „restytucyjne” powództwo w części podlegałoby oddaleniu.

Co do oceny spóźnienia innych wniosków dowodowych w postępowaniu apelacyjnym, tu warto wskazać, iż przepisy procesowe nie nakładają na powoda obowiązku na etapie wniesienia pozwu, przewidywania hipotetycznych sposobów obrony strony przeciwnej i zgłaszania dowodów "na wszelki wypadek" (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2015 r., I CSK 928/14), co jedynie wzmacnia przedstawioną wyżej argumentację.

Jak się bowiem wydaje, przywołany wyżej pogląd mógłby być z powodzeniem przeniesiony na grunt sprawy z roku 2014, jednocześnie znajduje swe stosowne przełożenie na ocenę zasadności żądania w sprawie niniejszej.

Skoro bowiem istniała realna szansa na skuteczne przytoczenie okoliczności i dowodów w powołanej wcześniej sprawie, autonomiczna decyzja strony co do poniechania wniesienia apelacji jedynie z powodów finansowych nie może żadną miarą odszkodowawczo obciążać ubezpieczonego w pozwany zakładzie pełnomocnika.

Dlatego też, uznając, iż ubezpieczona ani podczas rozprawy, ani przy formułowaniu pozwu, uchybień w prowadzeniu sprawy się nie dopuściła, zaś w ogóle nie podejmowała decyzji co do poniechania zaskarżenia wyroku, nie sposób uznać, by przegranie procesu było normalnym następstwem jej poniechań, co po myśli art. 471 kc oraz art. 361 kc i art. 750 kc i 805 kc skutkowało orzeczeniem jak w pkt I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 98 i 108 kpc mając na uwadze stawki adwokackie stosowne do wartości przedmiotu sporu sprzed rozszerzenia powództwa, mając także na uwadze faktyczną źródłową jednolitość żądań wszystkich powodów i taką samą jednolitość podejmowanych w sprawie czynności procesowych przez pełnomocnika strony przeciwnej.

Sąd jednocześnie uznał, iż zachodzą przesłanki dla częściowego jedynie obciążenia powodów kosztami sądowymi od rozszerzonego powództwa, wobec faktu, iż mogli oni tkwić w uzasadnionym poniekąd przekonaniu o racji swego żądania.